Historia piwa ze Skierniewic

data aktualizacji: 2018.08.10 autor:



browar lata 70.jpg

Zakupiony przez Braulińskiego warsztat nie był zmechanizowany. Obsługiwali go ludzie i konie zaprzężone do kieratów, dzięki którym wydobywano wodę z lokalnej studni artezyjskiej. Dziś budowane są tu „Apartamenty Reymonta” Skierniewice, ul. Reymonta 31 przez JHM Develpment – grupę kapitałową Mirbud SA.

Pan Strakacz był trzech imion Marceli Władysław Jakub i urodził się 18 kwietnia 1881 roku. Jego ojciec prowadził w Warszawie przy ul. Miodowej zakład krawiecki oraz skład bielizny i wyrobów z wełny sosnowej przeciw reumatyzmowi i przeziębieniu. Dziadek miał skład i fabrykę płócien, haftów, chustek oraz wyrobów pończoszniczych.

Po ukończeniu Szkoły Handlowej Władysław Strakacz interesował się działalnością dziadka ze strony matki (Franciszka Braulińskiego), który był browarnikiem. Znany do lat 60. ubiegłego wieku browar Władysława Strakacza w Skierniewicach był kontynuacją rodzinnego dzieła Braulińskich, którzy mieli swój browar w Skierniewicach, Piotrkowie Trybunalskim, Tomaszowie Mazowieckim, Radomsku i Częstochowie.

Historia skierniewickiego browaru sięga 1862 roku, kiedy to Franciszek Brauliński nabył jeden z pięciu funkcjonujących w mieście warsztatów browarniczych, zajmujących się warzeniem piwa.

Zakupiony przez Braulińskiego warsztat nie był zmechanizowany. Obsługiwali go ludzie i konie zaprzężone do kieratów, dzięki którym wydobywano wodę z lokalnej studni artezyjskiej.

Dzięki „smykałce ekonomicznej" i ciężkiej pracy Władysława Strakacza, browar rozwijał się i prosperował coraz lepiej. Strakacz zamierzając rozbudować i unowocześnić browar, ukończył studia piwowarskie pod kierunkiem prof. Hajka w Heidelbergu. Uzyskał również dyplom inżyniera chemika w Szkole Handlowej Rontalera w Warszawie. Babka Józefina Braulińska zapisała Władysławowi w testamencie czwartą część swoich udziałów w browarze.

Testament Józefiny Braulińskiej:
W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen. Pragnąc ukazać Wnukowi mojemu Marcelemu Władysławowi Strakaczowi wdzięczność za jego gorliwą pracę przy energicznej i skutecznej administracji browaru oraz bezustanną o mnie pamięć i troskę, będąc zdrową na umyśle i przytomną, korzystam z nadanego mi przez Kodeks Cywilny pragnę na wypadek mojej śmierci całą rozrządzić dzieląc jedną czwartą część po mnie majątku nieruchomego, ruchomego inwentarzy i w ogóle tego wszystkiego co wejdzie w skład masy upadkowej niniejszym moim zapisuję i darowanie po tytułem szczególnym pokazanemu powyżej Marcelemu Władysławowi Strakaczowi. To jest ostatnia moja wola, którą umieścić wykonaną mieć pragnę. Skierniewice dnia 4 listopada 1906 roku.

Od roku 1906 w wykazach Ksiąg Adresowych Przemysłu Królestwa Polskiego istnieje jako kierownik browaru, co świadczy, ze przeprowadził się z Warszawy do Skierniewic.
Władysław Strakacz wchodzi w posiadanie browaru w Skierniewicach jako jeden z spadkobierców. 31 lipca 1907 roku odkupił część spadkową na sumę 4 926 rubli i 37 kopiejek. Jemu też powierzone jest kierownictwo browarem. W ciągu kilku następnych lat Strakacz dokonuje sukcesywnych spłat i przejęcie udziałów browaru.

Skąd wziął na to pieniądze? Odpowiedź kryje się pod datą 26 października 1907 roku. Rok po przejęciu skierniewickiego browaru, 26 października 1907 roku o godzinie 19 Marceli Władysław Strakacz ożenił się z Michaliną Janiną Mankielewicz. Zamożna żona wniosła w posagu pokaźną sumę pieniędzy, co pozwoliło Marcelemu Władysławowi Strakaczowi na dalszy rozwój browaru otrzymanego od babki.
Po ślubie małżonkowie osiedlili się w majątku Strobów, gdzie 13 stycznia 1909 r. urodził się ich jedyny syn Andrzej.

W okresie międzywojennym unowocześniony browar, konkurował skutecznie z innymi browarami w Polsce. Posiadał swoje filie i rozlewnie piwa w 9 miastach Polski, m.in. w Warszawie, Lublinie. Jego właściciel jeździł na targi i wystawy do Paryża, Berlina, Włoch Szwajcarii oraz Czechosłowacji. Jest postacią znaną w branży browarniczej. Należał do związku właścicieli Browarów w Polsce, którego był wiceprezesem oraz Centralnego Związku Przemysłu Piwowarskiego.

W 1934 r. w majątku Strobów Michalina Strakacz zmarła. Została pochowana na cmentarzu parafialnym w Żelaznej. W tym samym grobowcu pochowany został syn Andrzej – zmarł w 1942 roku na zapalenie płuc w wieku 27 lat.

Władysław Strakacz przez 42 lata zarządzając browarem w Skierniewicach, doprowadził przedsiębiorstwo do rozkwitu, rozbudował, zmodernizował urządzenia, sprowadził z zagranicy aluminiowe kadzie do leżakowania i fermentacji piwa. Zastąpiły one używane wcześniej drewniane beczki, znane jako kufy. Z czasem przedsiębiorstwo powiększyło się o Wytwórnię Wód Gazowanych i Lemoniad.

Tygodnik „Świat" założony i prowadzony przez Stefana Krzywoszewskiego (1866–1950), w roku 1909 zamieścił notkę o piwie browaru Strakacza.

Istniejący już w trzecim pokoleniu ten stary browar polski jest obecnie własnością p. W. Strakacza. Oddawana umiał robić wyborne piwo, nie ustępujące najlepszym gatunkom, jakie my tu na miejscu spożywamy. Ale Właściciele nie dosyć czynili, aby jak najszerszy ogół konsumentów o wyborowem skierniewickiem piwie się dowiedział.

Przez blisko 40 lat, od 1907 do 1948 r. Marceli Władysław Jakub Strakacz prowadził, jako właściciel znany początkowo w guberni warszawskiej, później województwie warszawskim, Browar Parowy w Skierniewicach. Jego składy mieściły się w różnych miejscach, m.in. w Toruniu, w wielu miastach mazowieckich, a w Warszawie przy ul. Chłodnej 64.

Marceli Władysław Strakacz doprowadził go do rozkwitu, rozszerzył produkcję o wytwórnię wód gazowanych, wprowadził silnik parowy i odtąd firma występowała pod szyldem: Skierniewicki Browar Parowy.

Strakacz znacznie polepszył warunki socjalne pracowników budując stołówkę, umywalnie, świetlicę. Na podstawie ksiąg rachunkowych można powiedzieć, że zakład prowadził działalność socjalną na rzecz pracowników poprzez zakup leków, zakup odzieży ochronnej, kaloszy, zakup słoniny i wódki dla pracowników rąbiących lód. Browar zatrudniał specjalistów: stolarzy, bednarzy, kowali, furmanów, szofera, telefonistki czyli całą infrastrukturę. Kierowanie tak dużym zakładem wymagało zorganizowania administracji.

Produkcja piwa trwała przez cały okres II wojny światowej, aż do roku 1949, kiedy to z uwagi na trudności z pozyskaniem surowców, browar został przekazany Centralnemu Przemysłowi Fermentacyjnemu, a Władysław Strakacz przeniósł się do Warszawy. Od tej chwili jakość piwa i znaczenie browaru spadło, aż do jego likwidacji w 1980 roku.

Oprócz kierowania browarem i zarządzania majątkiem Strobów, Strakacz zajmował się działalnością polityczną w skierniewickiej lokalnej Endecji. W jego domu przy ulicy Przyrynek 42 w dniu 11 listopada 1918 roku doszło do zebrania miejscowych działaczy politycznych, gdzie zapadły decyzje dotyczące przejęcia władzy w Skierniewicach. Wcześniej podjęto próbę porozumienia się z dowództwem niemieckim, jednak Niemcy odmówili dobrowolnego wydania broni. Podczas rozmów z Niemcami tego samego dnia podjęto decyzję o rozbrojeniu Niemców siłą. To Władysław Strakacz jako ówczesny naczelnik OSP (w latach 1917-1919) w Skierniewicach kierował akcją zajęcia budynków ratusza i koszar.

Naczelnik Straży dh Władysław Strakacz zorganizował rozbrajanie okupantów, przyczyniając się walnie do wyzwolenia miasta. Przez zaskoczenie straż zajęła ratusz i rozbroiła znajdujący się tam oddział wojska niemieckiego. Po zdobyciu broni Strakacz podzielił straż na trzy zastępy, atakując i rozbrajając Niemców w koszarach, magazynach wojskowych oraz na dworcu kolejowym. Do 1919 roku wyłącznie strażacy, stanowią zbrojną Straż Miejską i dopiero po wyborach do Sejmu Ustawodawczego zdają broń.

W 1920 roku cała istniejąca wówczas orkiestra dęta, w liczbie 60 mężczyzn, ochotniczo wstępuje do wojska, walcząc przeciwko bolszewikom w II pułku strzelców syberyjskich. W okresie okupacji skierniewiccy strażacy działali w podziemnych strukturach Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej oraz brali aktywny udział w obronie, wyzwalaniu a następnie w odbudowie stolicy.

Władysław Strakacz zajmował się działalnością charytatywną. W 1914 roku brał udział w pracach komitetu obywatelskiego organizującego pomoc najbiedniejszym, a po wojnie prywatnie duże sumy na cele dobroczynne i wypłacał zapomogi potrzebującym.

W czasie II wojny światowej dom Strakacza był miejscem schronienia dla wielu wysiedleńców z

Warszawy, m.in. przebywała w Strobowie Maria Rodziewiczówna, a także Jan Zamoyski. Władysław Strakacz brał aktywny udział w życiu miasta. W Strobowie i w Skierniewicach gościł Ignacego Padarewskiego, spotykał się z nim również prywatnie we Francji i Szwajcarii.

Był współzałożycielem Towarzystwa Kredytowo-Handlowego i członkiem Komitetu Odbudowy Szkoły (w 1915 roku) i budowy Domu Sejmikowego. Miał wiele zainteresowań. Był zapalonym automobilistą, uczestniczył w rajdach samochodowych, posiadał prywatny samolot. Był zamiłowanym myśliwym, grywał także w tenisa.

Powtórnie się ożenił – z Kamilą Himmel, sekretarką browaru. Największym ciosem była śmierć syna Andrzeja, który w 1942 r. zmarł na zapalenie płuc.
Po wojnie przeprowadził się wraz z synową i wnukiem do Skierniewic i zamieszkał w browarze. Strobów został rozparcelowany.

„Mateczka Strakaczowa" Kamila z Himmlów przeżyła swojego męża Władysława o 40 lat. Zmarła w 1991 r. Została pochowana na cmentarzu Stare Powązki w Warszawie. Spoczęła we wspólnym grobie z Władysławem Strakaczem (jego prochy zostały ekshumowane do grobu rodzinnego na Powązkach) oraz siostrą Ireną Chromińską.

Na podstawie monografii Roberta Adamczyka, fot.Estet/FotoTeka

Zdjęcie 1. Władysław Strakacz.

Zdjęcie 2. Pracownicy browaru w latach międzywojennych.

Zdjęcie 3. Skierniewicki browar w latach 70. XX wieku. Widok od strony ulicy Jagiellońskiej. Kiedyś przez miasto płynął strumyk, który obecnie został prawie całkowicie skanalizowany. Widoczny na zdjęciu staw istniał do lat 80.



Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/30174-historia-piwa-ze-skierniewic